

# Turystyczna, Beskidzki sklep

A w Beskidzie gra muzyka  
Tańczą święci krasnozłoci  
Z baniek cerkwi piją wino  
Poczerniałe więdźmy złockie  
Na przypieckach mruczą koty  
W kącie żarna jęczą rzewnie  
Tylko jeden dach spokojnie  
Cicho sterczy w sennym niebie  
Pójdiesz prosto połą drogą  
Tam, gdzie cerkwi piersi złote  
Przez spieniony przejdiesz potok  
Po napiętych strunach mostu  
Przy kapliczce wejdiesz ścieżką  
Na kamienne stopnie trzy  
Drzwi otworzą się z szelestem i  
Tam na półkach dziecięce marzenia  
Karmelkami płoną  
Tam się chmiel z dębiną żeni  
Będzie złoty owoc  
W workach z kaszą kichają myszy  
Naftą pachnie chleb  
A sklepikarz basem dyszy  
Zaciągając z ruska śpiewnie  
To mój jest sklep  
Beskidzki sklep  
A w Beskidzie weselisko  
Roztańczone korowody  
Lato wkłada swoje ręce  
Za pazuchę wiosnie młodej  
Wieczór w okna sypie przędzę  
Na firankach białych siada  
Tylko jedna szyba pusta  
Spoza krat z gwiazdami gada